Nr. 11. Lwów, dnia 16. marca 1907. Rok V.

ADRES: WYDAWNICTWO „GMINY“ we Lwowie

GMINA

Tygodnik poświęcony interesom Gmin i Rad powiatowych.

Wychodzi we Lwowie co sobotę.

CAŁOROCZNA PRZEDPŁATA Z DOSTAWĄ 6 koron

Założyciel: Tadeusz Romanowicz. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Maryan Orłowski.

Z praktyki.

Nasze miasteczka i wsie większego znaczenia.

Gdybym był wiedział w czas o Zjeździe burmistrzów, byłbym się wprosił z odczytem na temat:

„Jakie wrażenie muszą wywierać na człowieku nasze miasta, miasteczka i wsie w porównaniu z widokiem miast miasteczek i wsi cywilizowanej Europy Zachodu?“

Byłbym ich nakłaniał, by koniecznie zdecydowali się zwiedzić szereg taki miast, miasteczek i wsi Zachodu, ażeby przekonali się o prawdzie zapatrywań i wniosków poniżej podanych.

Ręczyć można za to, że przekonawszy się — prędko zdołaliby przy dobrych chęciach zaprowadzić na razie z grubsza konieczny ład i porządek w naszych gminach i przyuczyliby do tego jednocześnie choćby tylko najlepszych członków gminy, a wtedy byłyby i nasze miasta, miasteczka, oraz wsi siedzibami ludzi ucywilizowanych, bo niekochający się w brudach i nieporządkach, lecz umiejących cenić wartość schludnego mieszkania, takichże ulic, publicznych lokali, ogrodów komunikacyi.

Wtedy i my z takiej Maniawy, Zakopanego, Piwnicznej, Krynicy, Stanisławowa, Wieliczki, Przemyśla, Tarnowa, i setek, setek innych miejscowości mielibyśmy cacka cudowne. Wtedy z zagranicy zjeżdżano by tłumnie, bogacono i wielbiono kraj nasz.

I tak bym mówił do panów burmistrzów:

Gdy się zna miasteczka i znaczniejsze wsie zagraniczne, tej miary, co np.: Kahlenbergerdörfel pod Kahlenbergiem w Wiedniu, Köresmöze za Mikuliczynem na Węgrzech, Raperswil w Szwajcaryi, Barkolę pod Tryestem, Lido koło Wenecyi i t. p., to można sobie urobić typy:

a) małego miasta

b) znaczniejszej wsi

europejskiego, jak się zwykło mówić — pokroju, jakkolwiek Ameryka i tu zrobiła wyłom rywalizacyą ze „starym światem“.

W t. zw. cywilizowanej Europie zaciera się różnica między wsią a miasteczkiem. Nawet np. w dalszej okolicy od Wiednia, jest wieś nie tą osadą wiejską, jak my ją sobie wyobrażamy, lecz miastem i to jak na nasze stosunki — znaczniejszem. Taka gmina czysto wiejska, jak Rasdorf, około 20 kilometrów od Wiednia oddalona, jest literalnie wsią zamieszkałą przez samych chłopów niemieckich. Ale ich murowane, kryte dachówką budynki mieszkalne i gospodarcze, sprawiają wrażenie miasta. Długa, pięknie zabudowana ulica, czystość i schludność, piękny wygląd i nieszpetne omalowanie domów, ogrodzeń, porządny dom gminny i publiczna traktyernia, to typ wsi niemieckiej, która byłaby u nas już miastem np. takiem jak Milówka, bez porównania lichsza od wsi na wstępie nazwanych.

Miejscowość zwana zagranicą miasteczkiem, zatem taki Raperswil w Szwajcaryi, to już w gruncie rzeczy miasta, o jakich my jeszcze nie mamy wyobrażenia. Więc nasza wieś nie może równać się z wsią zagraniczną tamtej miary a nasze miasteczka, bo nawet i wiele miast, są raczej karykaturą miast Zachodu. Tak np. Zakopane, jako osada, jest karykaturą Lucerny w Szwajcaryi. Miasteczka nasze... Sołotwina, Bóbrka, Busk, Dębica itd. są karykaturami takich miasteczek jak np. Klosternenburg, Mödling w Austryi, Konstancya w Wurtembergii, Szafuza w Szwajcaryi.

Tak samo wreszcie są nasze miasta jak Stanisławów, Przemyśl, Tarnów itd. bardzo marnem odbiciem miast zagranicznych tej samej miary.

U nas jest zatem:

a) wieś, zlepkiem lichych chat o słomianych dachach, osadą, która może spłonąć każdej chwili,

w której góruje jedynie kościół, dwór, często i szkoła, lecz po zatem niema nic innego prócz owych chat często bez kominów, lepianek z najlichszemi ogrodzeniami; bo niestety niewiele biednych wiosek, lecz odznaczających się niepotarganemi płotami, białością, schludnością chat i dobremi drogami.

b) nasze miasteczka a nawet i mniejsze miasta odznaczają się brakiem wszelakiej symetryi, skrajną niechlujnością i skrajnie brzydkiem wyglądem domków i domów, ulic i placów, brakiem porządnych zajazdów i w ogóle wszelkich cech miasteczka prawdziwie cywilizowanego.

Jeżeli więc dużo wsi i miasteczek zagranicznych jest letnią siedzibą dla mieszkańców dużych miast Europy, to u nas wieś i miasteczko jest pustynią na której mieszkańcowi większego miasta żyć trudno. To też u nas wieś i miasteczko są synonimem biedy, braku, lichoty i niewygody a wsie np. Szwajcaryi są ideałem pobytu letniego dla całego cywilizowanego świata, marzeniem dla wielu niedoścignionem a bardzo racyonalnem, bo Szwajcarya jest cudnym krajem, w którem obok cudów przyrody ma się arcywygodne urządzenia życiowe, praktyczne, urozmaicające i ułatwiające a tak bardzo uprzyjemniające pobyt na wsi... ale tamtej, nie naszej.

Zupełnie to samo musi się powiedzieć także i o naszych Krynicach, Szczawnicach i tylu uzdrowiskach, z którychby zagranicą zrobiono cudowne i wygodne a naturalnie i rentowne dla miejscowych gmin „bady“.

Lecz czyż i u nas nie mogłoby być inaczej?

„Gdy niedawno temu przypatrywałem się cudnemu widokowi słynnego... na cały świat wodospadu w Szafuzie w Szwajcaryi, żywo miałem przed oczyma inny także obraz. Widziałem w duszy obraz naszego wodospadu w Maniawie. Pod tem wrażeniem napisałem na pięknej widokówce z wodospadem w Szafuzie do jednego z radnych gminy w Maniawie za Sołotwiną:

„Porównując tamten wodospad z tym, stawiam o stokroć wyżej nasz wodospad maniawski. Mniejszy on, lecz stokroć piękniejszy w swym majestacie, jakiego brak w Szafuzie. Szanujcie wasz maniawski, bo to brylant cenniejszy od tego w Szafuzie!“

Ale zato sprawa życiowa? U nas brak dostępu, pustynia, koniec świata a w Szafuzie koleje, drogi, wspaniałe hotele, skrajne ułatwienia.

Potem gdy wygodną koleją wyjechałem na szczyt olbrzymiego Rigi-Kulm, gdzie z okien najwspanialszego pałacu, tu hotelu tylko, przypatrywałem się czarownym skałom Szwajcaryi, znowu widziałem w duszy nasze Tatry i napisałem do wójta w Zakopanem:

“Nasze Tatry z Morskiem Okiem jeszcze cudniejsze. Liczcie się ze skarbami tymi, jak tu się z nimi liczą i bogacą nimi Szwajcarowie.

Otóż nieprawda, by i u nas nie mogło, nie powinno być inaczej. I może być łatwo inaczej, tylko zacznijmy nad tem pracować.

Powiem... jak.

Mieszkałem w małej, jak to mówią, ostatniej dziurze powiatowej. Uliczka nędzna, błotna. Domek duży ale odrapany o lichem ogrodzeniu. Kazałem go pięknie wybielić i skromnemi sztachetami sam odgraniczyłem od ulicy. Dach i komin odnowiłem bardzo małym kosztem. Ponieważ gmina nie chciała naprawiać drogi, ze swym służącym zabrałem się do tej — jak dla jurysty — niezwykłej pracy. Skopaliśmy na przestrzeni około 100 kroków rowy i dali mostek przed domem do wejścia furtkowego. Wypożyczonymi z magistratu bigami odkopaliśmy dawny żwir uliczny, zaokrąglili teren, by był spad, przywieźli kilka fur nowych kamieni, a na nie drobnych kamyczków i piasku. W trzy dni potem była droga, niby gościniec rządowy.

To wszystko kosztowało około 15 zł.

Magistrat i sąsiedzi — najpierw niechętnie patrzyli na... psucie drogi i... samowładność. Lecz potem, gdy nastały deszcze a przechód stał się idealnie dobrym tą częścią uliczki, w której woda stała na pół stopy a pod nią bezdenne błoto... uznano i pochwalono pracę, jako użyteczną.

Potem miejscowy proboszcz ogrodził dwa placyki miejskie kosztownymi sztachetami i poprawił drogę przed kościołem. W ten sposób uzyskane dwa ogródki przed klasztorem obsadził choinkami. A było to centrum miasta, część rynku, więc jak cały rynek, brudne dawniej i niechlujne. Wskutek starań proboszcza — zasłużony to w miasteczka dominikanin, ks. przeor Aimo Ziółkowski, utworzył w ten sposób mały, prześliczny park miejski. Gminę niekosztuje ani grosza a miasto zdobi.

To skutek prywatnej pracy obywateli, bez pomocy gminy, bez wielkich znowu ofiar. (C. d. n.)

ZAWIADOMIENIE.

Najdokładniejsze i najlepsze podręczniki do nowych ustaw:

a) o Radzie państwa; (cena 60 hal.),

b) pocztowych; (cena 60 hal.),

c) rozjemczych urzędach gminnych i inne, zawarte są w „Podręczniku dla władz autonomicznych“.

Dla prenumeratorów „Gminy“ bezpłatnie.

Administracya „Gminy“ przyjmuje zamówienia na więcej egzemplarzy.

Wiadomości urzędowe.

L. 30.198. OBWIESZCZENIE

Namiestnictwa we Lwowie z 9/III 1907. l. 30.198 normujące wywóz zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Galicyi do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa, oraz bydła rogatego do państwa niemieckiego.

Ze względu na stan zarazy pyska i racic w kraju Namiestnictwo, znosi swe obwieszczenie z 8 i 18 lut. na okręgi pomorowe w powiatach politycznych Horodenka i Tłumacz.

Z uwagi na niebezpieczeństwo ponownego zawleczenia tej zarazy, oraz zapobieżeniu jej rozwleczenia zarządza się na podstawie §. 3 ust. z 29 lutego 1980 (Dz. p. p. L. 35) w sprawie wywozu zwierząt racicowych poza granice kraju co następuje:

I.

Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz.

1, Bydło rogate, owce i kozy z wolnych od zarazy i nie zamkniętych gmin i obszarów dworskich powiatów politycznych: Bohorodczany, Borszczów, Brody, Dolina, Husiatyn, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kosów, Nadwórna, Rawa ruska, Skałat. Sokal, Stryj, Turka, Zbaraż, wolno przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, wywozić do innych krajów koronnych:

a) na natychmiastową rzeź bez ograniczenia;

b) na wolne targi pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości (gminie i ob. dworskim) i uwidoczni na paszportach, oraz, że bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane. Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i koszta odkonwojowania zwierząt, przeznaczonych do transportu ponosić ma strona.

Posyłki bydła rogatego z wymienionych powiatów politycznych, co do których nie dopełniono tego warunku (rewizyi weterynarskiej wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia), mogą być wywożone na wolne targi w innych koronnych tylko z centralnej targowicy bydlęcej w Krakowie.

2. Przepisy, tyczące się wywozu bydła rogatego, owiec i kóz z innych powiatów politycznych oraz miast Krakowa i Lwowa do królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa pozostają niezmienione.

3. W celu zapobieżeniu zawleczenia zarazy pyska i racic do państwa niemieckiego i utrzymania wolnego eksportu do tego państwa stosownie do obwieszczeń z 28 lutego 1902 L. 22.805, 30 marca 1904 L. 12.024 i rozporządzenia z 3 kwietnia L. 40.550 oraz obwieszczenia z 22 kwietnia 1906 L. 47.709 postanawia się, że z powiatów politycznych: Bohorodczany, Borszczów, Brody, Dolina, Husiatyn, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kosów, Nadwórna, Rawa, Skałat, Sokal, Stryj, Tłumacz, Turka, Zbaraż, wowno wywozić bydło rogate, do Niemiec tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.

Wyjątek stanowi bydło rogate wymienionych powiatów dopóki w nich nie panuje zaraza płucna lub pyska i racic wprowadzone do centralnej targowicy bydlęcej na bydło przenaczone do państwa niemieckiego, którego wywóz z tego oddziału targowicy do Niemiec odbywać się może bez specyalnego pozwolenia c. k. Namiestnictwa, jeżeli zachowano warunki konwencyi weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906 i postanowienia reskryptów z 2 marca 1902 l. 23.805, 30 marca 1904 l. 12.024 3. i 22 kwietnia 1906 l. 40.550 i 47.709, tudzież, jeżeli przed wysłaniem na targowicę weterynarz rządowy sprawdzi na koszt strony niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia (gminie, obszarze dworskim), bydło przeznaczone do transportu stosownie poznaczy, umieści w zupełnem odosobieniu od innych zwierząt racicowych i postawi pod strażą w 5-dniową obserwacyę, a po jej upływie i ponownem stwierdzeniu przez weterynarza rządowego niepodejrzanego stanu zdrowia, obserwowane zwierzęta będą odstawione pod kon-

wojem do najliższej stacyi kolejowej i ta bezwłocznie załadowane.

Bydło rogate, które nie odbyło 5-dniowej obserwacyi w miejscu pochodzenia, a co do którego wypełniono inne warunki przytoczone w poprzednim ustępie, może odbyć tę obserwacyę w stajni targowicy krakowskiej, przeznaczonych na bydło wywożone do Niemiec.

II.

Wywóz świń.

Pod względem wywozu świń z Galicyi do innych królestw i krajów zastąpionych Radzie państwa obowiązują przepisy obwieszczenia z 27 lutego 1904 l. 26,721.

Przytem zauważa się, że świnie nabyte sposobem tak zwanym domokrążnym nie mogą być nadal dopuszczone do obrotu handlowego, a mianowicie do transportu koleją (obw. c. k. Namiestnictwa z 37 marca 1903 l. 24.002).

Na paszporcie okładkowym transportu zwierząt racicowych, przeznaczonych do wywozu poza granice kraju winiem weterynarz wykonujący oględziny podać numer wagonu oraz przeznaczenie zwierząt, t. j. czy są przeznaczone na natychmiastową rzeź (zur sofortigen Schlachtung) czy też na wolny targ (auf freien Markt) lub do innego celu.

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niczem przepisów normujących obrót zwierzętami racicowemi wewnątrz kraju.

Przekroczenia tego rozporządzenia które wchodzą w wykonanie dnia 10 marca 1907 karane będą według §. 45 ustawy z dnia 24 maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 9 marca 1907.

L. 405/7 KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Żydaczowie rozpisuje konkurs na posadę konduktora drogowego. Do posady tej przywiązana jest płaca w kwocie 1200 koron, ryczałt na objazdy z obowiązkiem utrzymywania konia w kwocie 600 koron i 2 korony dyet dziennych za kazdy dzień w sprawach słuzbowych poza siedzibą spędzony prawa, do trzech pięcioleci po 120 koron i prawo do emerytury wedle statutu emerytalnego.

Kandydaci winni się wykazać:

a) świadectwem z ukończenia niższych szkół średnich lub szkoły wydziałowej, b) znajomością ustaw drogowych, c) biegłością w pomiarach d) praktyką w koserwacyi dróg i mostów, e) biegłością w odczytywaniu planów, f) biegłością w języku polskim ruskim i niemieckim w słowie i piśmie, g) dowodem ukończenia lat 24, a nieprzekroczenia 40, h) świadectwem zdrowia, i) prawem austryackiego obywatelstwa, k) życiorysem.

Kandydaci, którzy ukończyli kurs dla konduktorów przy Wydziale krajowym mają pierwszeństwo. Posada będzie nadaną na rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Żydaczowie najpóźniej do 31 marca 1907

Z Wydziału powiatowego.

Dzieduszycki. prezes. Peszkowski, sekretarz.

L. 3052. KONKURS.

W magistracie miasta Tarnowa jest do obsadzenia posada praktykanta konceptowego z adjutum w rocznej kwocie 2000 kor. Obsadzenie nastąpi prowizorycznie, a stabilizacya może nastąpić po roku zadawalniającej służby.

Chcący się ubiegać o tę posadę, winni wykazać: 1) iż nie przekroczyli 40 roku życia, 2) iż złożyli z dobrym postępem trzy egzamina państwowe na wydziale prawa i administracyi w jednym z austryackich uniwersytetów, 3) iż są zupełnie zdrowi, 4) iż przynależą do jednej z gmin państwa austryackiego, 5) iż prowadzą się moralnie, a nadto dołączyć opis przebiegu życia i stosunków rodzinnych.

Podania udokumentowane wnosić należy do tutejszego Magistratu najdalej do 20 marca b. r.

Tarnów, dnia 19 lutego 1907.

Burmistrz Dr. Tertil.

KONKURS

na posadę kasyera miejskiego w Kutach z roczną płacą 400 koron. Warunki przyjęcia: a) Uzdolnienie po myśli rozporządzenia Wydziału krajowego z 4 1899 L. 12.974. b) Złożenie kaucyi 400 koron. Podania wnoszone być mogą do końca marca 1907. Zarząd gminy w Kutach.

Kuty, dnia 5 marca 1907.

Z drukarni Słowa Polskiego we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.